



JACEK PAŁKIEWICZ

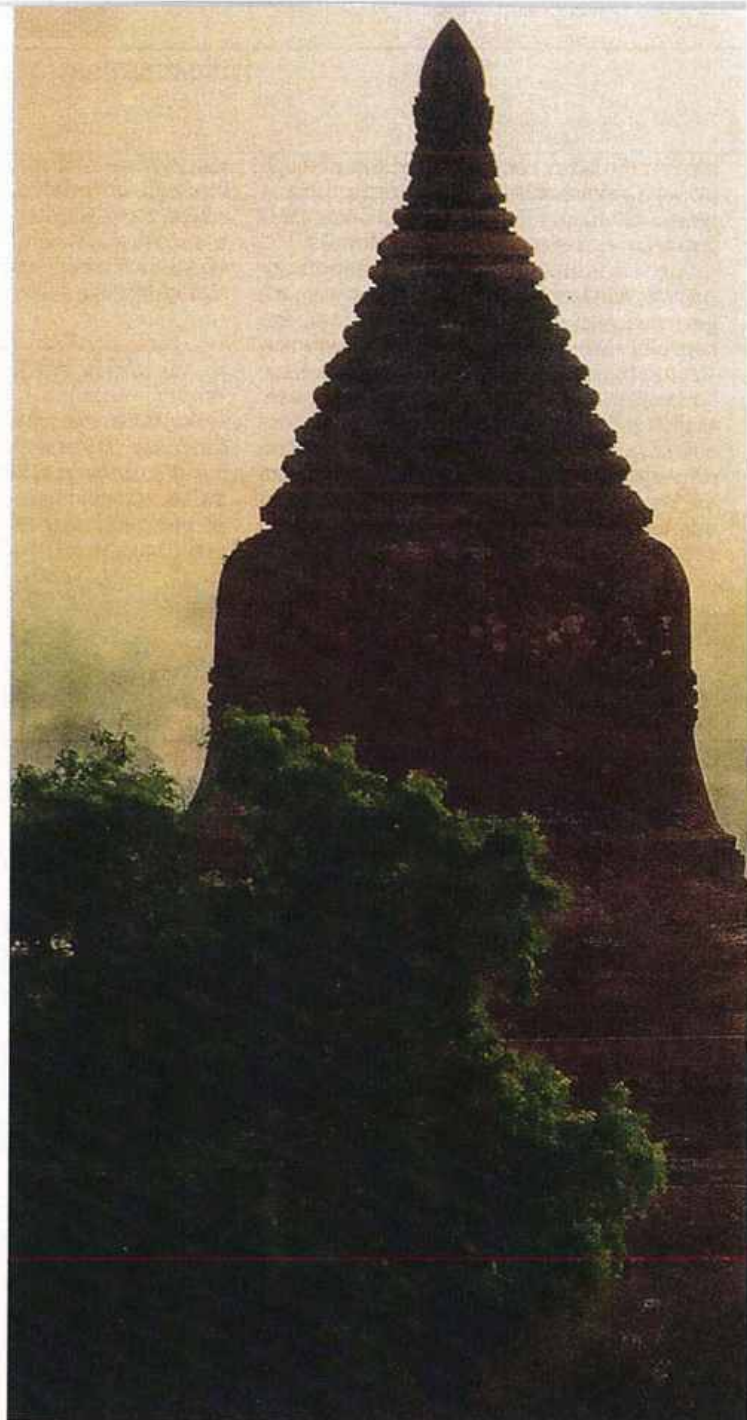
**W**ożażowanie stało się łatwiejsze, samolot zmniejsza odległości, świat jest coraz mniejszy i otwiera swoje granice. Wyjazdy wakacyjne stały się stałym elementem naszego życia. Wielu ludzi korzysta z usług biura, bo nie posiadając doświadczenia i nie znając języka, pewniej się czują. Mają do dyspozycji pilota i przewodnika obeznanych z realiami kraju oraz zapewnioną organizację. Nie muszą się zatem o nic martwić.

Nie wszystkich to urządza. Konsumpcyjny charakter masowej turystyki i wszechobecne działania marketingowe namawiają do zwiedzania nie tego, co by nas interesowało. Oferują jedynie wyselekcjonowane atrakcje i zwykle powierzchowną egzotykę porównywalną z atrakcjami z parku rozrywki Walta Disneya. Powszechna i banalna turystyka wszędzie już przekształciła pradawne zwyczaje w komercyjny folklor.

Brak tam miejsca na kontakt z miejscową ludnością, na rzeczywiste poznanie kraju. Klient zostaje przekazany na dwa tygodnie w ręce zawodowców od turystyki, którzy prowadzą go potem po uproszczonym „świecie” zapewniającym iluzję zamorskich realiów. Aby nie narazić gościa na jakiegokolwiek ryzyko czy rozczarowanie, izolują go od lokalnej społeczności i chronią przed wszelkimi przykrościami. Tworzą specyficzny, eksterytorialny, sterylny kokon, enklawę usług turystycznych, spektakli, eleganckich hoteli, rajskich plaż i kuchni dostosowanej do zachodnich gustów. Dla niektórych urlopowiczów pierwsza okazja konfrontacji mirażu reklamowych prospektów z rzeczywistością przynosi gorzkie rozczarowanie. Pojawia się wówczas myśl, aby na własną rękę ruszyć w świat.

## Zacząć od małych kroków

Spróbuję pomóc w tym wyborze. Nie powiem, gdzie najlepiej spędzić wakacje czy urlop, bo wybór miejsca to zawsze kwestia indywidualna i uzależniony jest od tak istotnych czynników jak



### PODRÓŻE

*Znakomity eksplorator udziela praktycznych rad osobom pierwszy raz samodzielnie wyjeżdżającym za granicę*

# Wakacje na horyzoncie



sprawność fizyczna, długość trasy, sposób jej pokonania, klimat czy stopień trudności. Jednych interesują klasyczne, modne obiekty turystyczne, innych regiony mniej uczęszczane. Każdy ma jakieś swoje wymarzone miejsce.

Ktoś, kto decyduje się na pierwszy samodzielny wyjazd za granicę, musi pamiętać, że lepiej jest zacząć od małych kroków, a nie myśleć o podboju świata. Lepiej pojechać do kraju, w którym łatwo można się przemieszczać, posiadającego wygodną infrastrukturę. Nie powinno się też zaczynać od regionu bardzo atrakcyjnego, bo kolejne cele byłyby odebrane z mniejszym entuzjazmem.

Zawsze mówię, że każdy, nawet najbardziej banalny wyjazd powinien być przemyślany i bardzo starannie przygotowany. Już w 1781 r. Otto Friedrich Nicolai napisał w swoim pamiętniku „Opis podróży przez Niemcy i Szwajcarię”: „Każdy podróżujący, zanim wyruszy w drogę, winien dobrze przemyśleć i ustalić cel tejże, kto bowiem chce widzieć i czynić wszystko, ten nie widzi i nie czyni niczego”. Święta racja. Im więcej poświęci się czasu na zaplanowanie wyprawy, tym mniej będzie niespodzianek. Jurek Kukuczka, z którym byłem na ekspedycji na Annapurnę, wyznał mi: „Kiedy kończę organizację wyprawy, wiem, że jedną nogą jestem już u celu”.

Przed wyjazdem dobrze jest skorzystać z różnych źródeł informacji. Dominuje oczywiście Internet, gdzie są lawina opisów wyjazdów, prawdziwe literackie dzienniki i strony takich jak my pasjonatów. Cenne są fora dyskusyjne, strony zarządzane przez „podróżników guru”.

## Gdy nie ma tłumów

Pomocne okazują się publikacje specjalistyczne, filmy dokumentalne i przede wszystkim przewodniki turystyczne. Kupno dobrego przewodnika jest zawsze dobrą inwestycją. Warto wiedzieć, że dokonują one selekcji i

sugerują, co jest warte „zaliczenia”. Dlatego nie zawsze powinno się bezkrytycznie przyjmować wszystkie rekomendacje, bo może spojrzenie autora było subiektywne, a informacje nie do końca sprawdzone.

Zwykle wyjeżdżamy na urlop w sezonie turystycznym, czyli okresie korzystnym pod względem klimatycznym. Wtedy jest wszędzie tłoczno i drogo. Ale jeśli ktoś zdecyduje się na wyjazd poza sezonem, może liczyć na niższe ceny, mniejszy tłok w samolotach i hotelach, krótsze kolejki w muzeach i - co ważne - nie musi dbać o dokonywanie różnych rezerwacji. Oczywiście nie jest przyjemnie trafić na wielkie upały czy na po-

• larnie zimno. Dlatego uważam, że najlepszym okresem podróży jest zwykle początek i koniec sezonu, kiedy jest dobra pogoda i nie ma tłumów.

Temat, którego nie wolno lekceważyć, to finanse. Zapewniam, że ustalona suma nigdy nie będzie za wysoka, nawet preliminarz opracowany „na wyrost” okaże się niewystarczający, bo pojawią się czynniki i sytuacje wymagające niezaplanowanych wydatków.

Podstawowe znaczenie w przygotowaniach ma dobór ekwipunku. A zależy on od charakteru podróży, środka transportu, regionu geograficznego czy strefy klimatycznej, do której się udajemy. Bagaż powinien zawierać niezbędne minimum i być w miarę lekki, niezbyt wielkich rozmiarów i łatwy do transportu. Jego przygotowanie nie jest proste, bo niezależnie od tego, jak mało by się nie wzięło, i tak zazwyczaj okazuje się, że mamy za dużo zbędnych rzeczy.

## Języki się przydają

Tak jak średniowieczni eksploratorzy musieli z głębokim szacun-

### DEKALOG PODRÓŻNIKA

1. Rozsądek i elastyczność w realizowaniu programu.
2. Świadomość własnych ograniczeń i wystrzeżenie się zuchwałości.
3. Wytrwałość, cierpliwość i wiara w sukces.
4. Inicjatywa i odwaga.
5. Dobre zdrowie i „strusi żołądek”.
6. Tolerancja i obiektywność.
7. Wytrwałość i zdolność przystosowania się do nowych, często ekstremalnych warunków klimatycznych.
8. Życzliwość wobec miejscowej ludności i otwartość.
9. Szacunek dla środowiska naturalnego.
10. Gotowość odwrotu w sytuacji zagrożenia.

### GO, MUSISZ ZABRAĆ

- paszport z wizami
- książeczkę szczepień ochronnych
- pieniądze i karty kredytowe
- ubezpieczenie kosztów leczenia
- kserokopie dokumentów

s. 90

kiem stawać u stóp różnych lokalnych kacyków, aby prosić ich o zgodę na przejazd przez terytorium, tak dziś podróżny musi pokornie stać w kolejce przed konsulem i uprzejmie prosić o wizę. Pamiętam opis scenki z okresu odkryć geograficznych na Czarnym Kontynencie w XVII w. Europejski podróżnik wizytujący dwór króla Karangiego w Afryce Wschodniej mógł zbliżyć się do monarchy, czolgając się po świeżym krowim łajnie i jednocześnie klaszcząc rytmicznie w dłonie. Pocięsza mnie fakt, że nawet Marco Polo był zmuszony paść

na kolana przed Czyngis-chanem. Za przemyślanym planowaniem podróży przemawiają zarówno niestabilna sytuacja w niektórych regionach świata, jak i zagrożenia związane z epidemiami chorób zakaźnych oraz kataklizmami.

Człowiek znający chociażby podstawy języka, przydatne do poruszania się w obcym miejscu, niewątpliwie będzie się czuć pewniej. Meksykańskie przysłowie mówi: „El que habla dos lenguas, vale por dos” (kto mówi dwoma językami, wart jest w

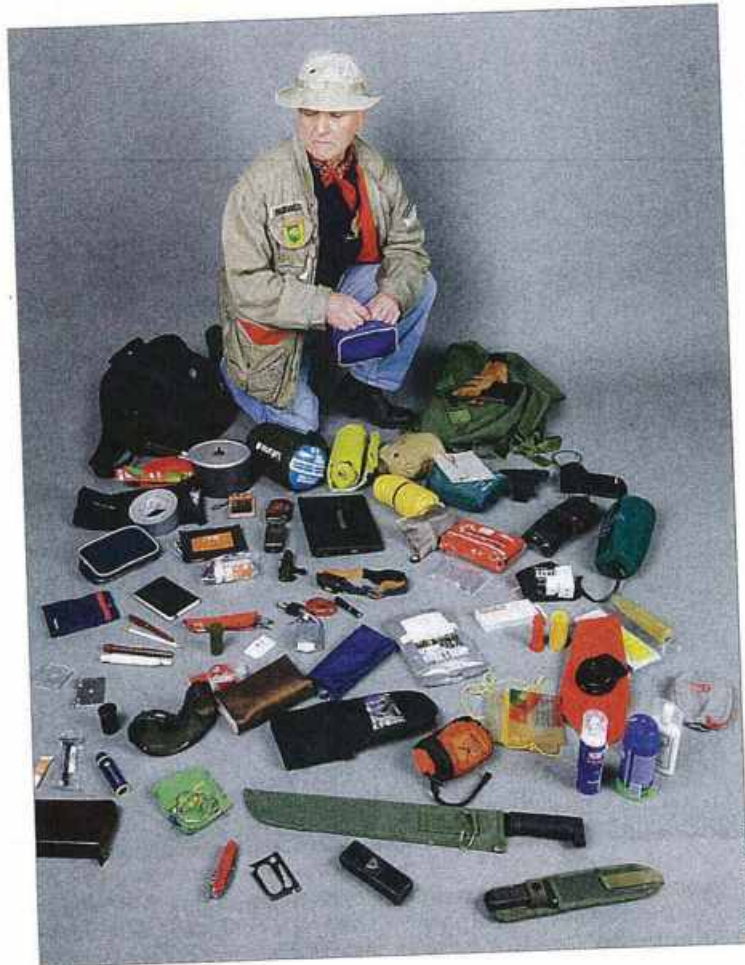
dwójnasób). Dzisiaj prawie wszędzie liczy się angielski, ale przydają się również hiszpański, francuski, arabski czy rosyjski. Znajomość języków ułatwia poruszanie się na obcym terenie, głębsze poznanie kraju i zapewnia większe poczucie pewności siebie. Jest jednym z kluczowych warunków udanego pobytu za granicą, pozwala także na tańsze podróżowanie, bo umożliwia swobodne negocjowanie cen w hotelu czy na targowisku.

## Jak uniknąć konfliktów

Jechać samotnie czy w towarzystwie? To nie zawsze łatwa decyzja. Dużo zależy od charakteru człowieka, dlatego każdy powinien rozważyć wszystkie za i przeciw. Jedni męczą się w samotności, inni nie przepadają za towarzystwem. Reinhold Messner powiedział kiedyś: „Gadający partner to dla mnie udręka. W czasie wyprawy małomówność jest cnotą”. Podróżowanie w pojedynkę może bardziej narażać na niedogodności czy zagrożenia. Trafną uwagę zanotował Paul Theroux, pisząc w „Powrocie do Patagonii”: „Podróż samotna jest przyjemnością, za którą często się płaci”. Jadąc samodzielnie, łatwiej jest zagłębić się w nowe realia, oddać się swoim pasjom, nawiązać kontakt z otoczeniem, zawrzeć nowe znajomości. Niezależność i brak narzuconej dyscypliny pozwalają też na większą sprawność organizacyjną.

A jak dobrać sobie kompana do podróży? Przyjacielskie stosunki przy piwie nie oznaczają wcale gwarancji harmonii na dłuższym wyjeździe. Wyczerpanie, brak intymności, błędy organizacyjne czy niekorzystne warunki klimatyczne – wszystko to daje się we znaki i może stać się powodem konfliktów oraz spięć.

Trzeba jeszcze pamiętać o takich tematach jak poprawne stosunki z miejscową ludnością, normy zwyczajowe i religijne, różnego rodzaju zagrożenia, zakupy oraz przepisy celne czy higiena tropikalna. Prawie zawsze po drodze zdarzają się nieprzewidziane sytuacje. Przydają się wtedy elastyczność i umiejętność zaakceptowania nowych realiów. Bywa, że trzeba zrezygnować z zaplanowanego programu i przyjąć plan alternatywny. I o tym wszystkim należy pamiętać. – Jacek Pałkiewicz



### Jacek Pałkiewicz

Reporter i eksplorator, twórca survivalu w Europie, członek elitarnego Royal Geographical Society w Londynie. W 1975 r. przepłynął samotnie Atlantyk szalupą ratunkową. Uczył kosmonautów i elitarne jednostki specjalne strategii przetrwania w nieprzyjaznych środowiskach oraz w skrajnych warunkach klimatycznych. W 1996 r. zlokalizował źródło Amazonki. Autor ponad 20 książek. Jego dokonania ukazuje niedawno wydana biografia „Pałkiewicz, droga odkrywcy” autorstwa Andrzeja Kapłanka.

W końcu września ukaże się „Sztuka podróżowania” Jacka Pałkiewicza (Zys i S-ka Wydawnictwo) – kompendium wiedzy z niezastąpionymi wskazówkami dla wszystkich, którzy wybierają się w jakąkolwiek podróż. Wojciech Cejrowski napisał: „Jacek zebrał w jednym tomie doświadczenia z najdalszych szlaków, a ponieważ był wszędzie, każdy z Państwa znajdzie tu coś, co pasuje do Waszego następnego wyjazdu – obojętne, czy to wyjazd na urlop, czy wyprawa w nieznaną”.